

Janina Tobera

"Studia i szkice pedagogiczne", Aleksander Kamiński, Warszawa 1978 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 33, 368-372

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

publiczności”, z drugiej strony pisze tak: „dzieło sztuki zyskuje społeczne uznanie (przyzwolenie) dzięki temu, że jest ono całością skonstruowaną z wysokim technicznym i estetycznym mistrzostwem i niesie ze sobą przekaz ideowy”. Te dwa zdania stają się sobie przeczyć. Poza tak zbudowaną koncepcją historii sztuki dostrzec można elementy „wielkiej powszechnej teorii estetycznej”, o której W. Tatarkiewicz tak pisał: „Wobec tak częstych w kulturze europejskiej zwrotów i przewrotów, wobec nieustannej przemiany poglądów, punktów widzenia, stanowisk, stylów, zastanawiająca, prawie nie pojęta jest stałość estetyki, trwałość wielkiej powszechnej teorii estetycznej”. Teorii, której kryzys w nauce, jak zgodnie podkreślają badacze, przypada na drugą połowę XX wieku, a która dzięki swym aksjologicznym filiacjom trwa nadal w głębokich pokładach świadomości uczestników kultury artystycznej. Podstawowym jej elementem jest koncepcja dzieła sztuki, ujmująca je jako rezultat czynności racjonalnej, przedmiot nacechowany pięknem polegającym na ładzie, harmonii, na właściwej proporcji i zgodności części. Chociaż autor recenzowanej tu pracy deklaruje się za innymi definicjami sztuki (alternatywną definicją W. Tatarkiewicza czy ujęciem funkcjonalnym), to jednak w wielu jego wypowiedziach pojawiają się elementy „nieśmiertelnej” teorii. Kiedy pisze o mistrzostwie technicznym i estetycznym, o ujawnianiu w różnych kontekstach „odmiennych cech, różnych wartości dzieła sztuki”, wyraża tym samym wiarę w istnienie niezniszczalnych, trwałych wartości, które zrealizowane w dziele sztuki należy tylko w nim odsłonić.

Być może historia sztuki przeżywa właśnie swój postparadygmatyczny okres, w którym inne orientacje metodologiczne kwestionując podstawy starego paradygmatu wypracowują nowy. Być może jesteśmy w przededniu „rewolucji naukowej” w historii sztuki (książka Białostockiego mogłaby być tego świadectwem, sam autor nie jest jednak zwolennikiem takiej hipotezy). W konkluzji książki stwierdza: „Historia sztuki to nauka złożona, składa się na nią wiele sposobów badania o różnym charakterze, różnym pochodzeniu, niekiedy ściśle powiązanych z innymi dyscyplinami [...] W pozbawionym przegród domu nauk humanistycznych trzeba jednak zachować ruchome, łatwo przesuwalne ściany [...] sala historii sztuki winna być równie wielka, jak bogactwo idei i form ekspresyjnych w sztuce przeszłości, a znaczenie obrazu i znaku wizualnego w życiu dnia dzisiejszego”.

Witold Wencel

Aleksander Kamiński, *STUDIA I SZKICE PEDAGOGICZNE*, Warszawa 1978 PWN, ss. 426.

Studia i szkice pedagogiczne, ostatnia publikacja przygotowana przez Aleksandra Kamińskiego a wydana już po Jego śmierci, jest zbiorem 20 artykułów, które powstały i były drukowane w latach 1965—1975 w różnych specjalistycznych czasopismach. We „Wstępie” autor sam charakteryzuje zawartość książki. „Trzy pierwsze studia niniejszego zbioru dotyczą problematyki teoretycznej. Próbowałem w nich naświetlić wciąż jeszcze kontrowersyjne tematy specyficzności pedagogiki społecznej i początków jej kształtowania się na ziemiach polskich, a także sprecyzować pojęcie środowiska wychowawczego. Siedemnaście artykułów

(a więc ponad 80% tomu) penetruje aktualne problemy praktyczne »społeczeństwa wychowującego« Polski Ludowej — a więc szkoły (3 studia i szkice), wychowania różnicującego chłopców i dziewczęta, zapobiegania paleniu tytoniu przez młodzież, wychowawczego przeciwdziałania alkoholizmowi, możliwości wychowawczych harcerstwa, samorządności i partnerstwa wychowawczego młodzieży, spraw czasu wolnego (2 artykuły), placówek kulturalno-oświatowych, krajoznawstwa, ruchu amatorskiego, wychowawczego przysposabiania do starości — temu ostatniemu tematowi poświęcono 3 artykuły, jako że problematyka gerontologiczna stanowi dziedzinę w pedagogice nową i dziś szczególnie aktualną”.

Okazuje się, że prace dotąd rozproszone, gdy czyta się je w jednym tomie, stanowią wielostronną i zarazem spójną pedagogikę społeczną Aleksandra Kamińskiego; są dobrym uzupełnieniem do systematycznie wyłożonych *Funkcji pedagogiki społecznej*.

Według autora *Studia i szkice* mają służyć jako reader nie tylko studentom i zawodowym pedagogom, lecz tym wszystkim nauczycielom i wychowawcom, którzy refleksyjnie, choć po amatorsku nastawieni są wobec swego zawodu i swego społecznego zaangażowania. Naturalnie zgodnie ze specyficznym dla pedagogiki społecznej szerokim rozumieniem procesów wychowawczych wychowawcą, a zatem czytelnikiem tomu może być każdy, kto dąży do zmian na lepsze w swoim środowisku życia. Intencją wychowawczego ukierunkowania związku człowieka z jego społecznym środowiskiem zawierają wszystkie publikacje Aleksandra Kamińskiego. Autor ten bowiem jako prawdziwy pedagog społeczny z pełnym poczuciem odpowiedzialności nie tylko uczy swojej dyscypliny, zgłębia ją i rozwija, lecz także ceni ją i innych do niej zjednywa.

Nie sposób w krótkim omówieniu wniknąć w treść każdego zamieszczonego w zbiorze artykułu. Wymagałoby to wyczerpującego ustosunkowania się do poglądów Aleksandra Kamińskiego w ramach całej jego spuścizny naukowej — spuścizny żywej, jak nazwał ją Ryszard Wroczyński w biograficznym posłowie. Z konieczności ograniczyć się więc trzeba do kilku zaledwie spraw.

Pedagogika społeczna mimo wyraźnego nachylenia ku socjologii różni się od niej wartościującym i normatywnym punktem widzenia wobec opisywanej rzeczywistości społecznej, psychicznej czy kulturalnej; człowiek zaś, we wszystkich rolach społecznych nie traci nigdy swej podmiotowości. Sądy o wartościach, aprobata lub niechęć dla określonych działań są wprost formułowane w treści artykułów oraz we wnioskach.

Lecz te same wartości społecznie ważne i uczuciowo nieobojętne (jak np. postawę życzliwości i chęci pomocy, dobrej roboty czy ideowego zaangażowania) można dostrzec i wydobyć również poprzez analizę stylu naukowych rozpraw Aleksandra Kamińskiego; języka, jakim się posługuje; sposobu stawiania zagadnień czy sposobu rozwiązywania problemów pedagogicznych. Leżą one bowiem u podstaw całej aktywności autora: tkwią w założeniach teoretycznych, każą wychowawczo oddziaływać na ludzi poddawanych badaniom empirycznym, wychowawcze nastawienie cechuje wreszcie autora wobec czytelnika swych pism (np. ułatwić zrozumienie, zjednać dla pożytecznego działania, podać konkretne wskazania wypracowane przez psychologię społeczną, pomóc w rozwoju uzdolnień). Całą taką aktywność Aleksandra Kamińskiego jako uczonego można nazwać pedagogiką społeczną.

Jednym z najważniejszych pojęć teoretycznych na kartach *Studiów i szkiców* jest termin kultura. Rozumienie tego terminu, zakres i konteksty, w jakich się on pojawia, są całkowicie odmienne od zastosowań pojęcia kultura w naukach spo-

lecznych, a zwłaszcza obecnie w socjologii. Aleksander Kamiński postuluje maksymalnie szeroką definicję kultury włączając do jej zakresu wartości związane z wszelką aktywnością użyteczną społecznie lub rozwijającą zdolności człowieka manualne na równi z intelektualnymi, pod warunkiem ich zgodności z postulowanym kierunkiem rozwoju osobowości. Postawy kreatywne są powszechne — twierdzi autor analizując wychowawczą funkcję zespołów amatorskich — jeśli tylko pojmowanie twórczości wykracza poza ramy sztuki i obejmuje twórcze próby ludzi zamiłowanych w hodowli, krajoznawstwie czy ludzi poszukujących ulepszeń swojej pracy zawodowej. Proces demokratyzacji kultury można, zdaniem autora, osiągnąć m.in. poprzez nobilitację pragnień kulturalnych ludzi prostych, pragnień niewymyślnych, lecz mogących dać pełnię radości. Satysfakcja zdobywana w toku zwykłych zajęć kulturalnych bywa prozaiczna, lecz nie wolno jej pomniejszać i dyskredytować. Troska o potrzeby psychiczne warstw mniej wykształconych skłania Aleksandra Kamińskiego do polemiki z tymi, którzy mówiąc o przepaści między kulturą a codziennością życiową mas ludzkich jak ślepcy nie dostrzegają, że ograniczyli pojęcie kultury i sztuki do ich form szczytowych i wąskiego zakresu. Rozważaniom związanym z czasem wolnym i uczestnictwem w kulturze towarzyszy stała obawa autora, czy „emancypujące się” warstwy zdołają udźwignąć wartości wylansowane swego czasu przez inteligencję, a obecnie politykę kulturalną. Zrozumienie prawdy, że aktywność twórcza wykracza poza sztukę tradycyjną, że istnieją przeżycia twórcze i kulturalne zachowania w dziedzinie kultury rolnej, technicznej, fizycznej czy społecznej, jest nie tylko teoretyczną propozycją Aleksandra Kamińskiego, jest wg niego świadectwem życiowej mądrości (o swym rozumieniu kultury powiedział kiedyś, że nie jest ono naukowe, lecz prawdziwe).

Troska o optymalne warunki rozwoju zdolności i talentów każdego dziecka na gruncie szerokiej koncepcji kultury powoduje m.in. specyficzny stosunek autora do szkoły w jej funkcji kształcącej, do kultury szkolnej. W memoriale przekazanym Komitetowi Ekspertów do spraw reformy oświaty A. Kamiński wyraża opinię, że nie tylko w szkole człowiek może się nauczyć pracy, obowiązków i kultury.

Początki i tradycje własnej dyscypliny żywo interesowały Aleksandra Kamińskiego jako pedagoga społecznego. W szkicach zamieszczonych na początku tomu autor podkreślał fakt samodzielności pedagogiki społecznej w Polsce, wyrosłej z własnych polskich idei dla zaspokojenia szczególnych potrzeb naszego społeczeństwa, opartej na rodzimym trzonie wiedzy i doświadczeń, a zarazem otwartej na kontakty i inspiracje z zewnątrz (dawniej były to Niemcy, obecnie np. Francja).

Proces kształtowania się pedagogiki społecznej w Polsce dla pedagoga społecznego nastawionego na analizę działania „sił społecznych” w środowisku życia jest przykładem procesu wychowawczego na skalę narodu; jest więc kapitalnym przedmiotem badań. To dlatego właśnie dzieje pedagogiki społecznej stają się jej integralną częścią, a punkt widzenia na sprawy wychowania zakreślony przez Helenę Radlińską, jak mówi Aleksander Kamiński, zdaje się wytrzymywać próbę czasu. Pedagogika społeczna to nie układ logicznie uporządkowanych twierdzeń. Każda uwieńczona sukcesem donioślejsza społeczna akcja w zakresie wychowania wchodzi do dorobku tej nauki. Przykładem może być działalność naukowa i praktyczna Heleny Radlińskiej, wobec której trudno rozstrzygnąć, co jest bardziej trwałym i twórczym wkładem w proces historyczny: rozwiązania teoretyczne czy sama jej droga pedagogiczna, osobowość oraz ruch społeczny, który stworzyła.

Tradycyjne zaangażowanie ideowe pedagogiki społecznej uosabiane przez Helenę Radlińską znalazło, jak sędzę, swoistą formę wyrazu we wszystkich publikacjach naukowych Aleksandra Kamińskiego, także i w tej ostatniej: jest przy tym wskaźnikiem charakterystycznych przemian „ducha” walki w obecnych warunkach społecznych (1979 r.). Wymienimy zagadnienia, w których można znaleźć u Kamińskiego nawiązanie do tradycji walki ze złem społecznym. Wyraża się ona:

1. W sprzeciwie wobec fikcji społecznych (jest to np. fikcyjny samorząd szkolny, bezładne instytucje kulturalno-oświatowe, nierealne prognozy futurologów, nieżyciowe omijane przepisy, potok liczb, ogólnikowych sprawozdań itp.). Fikcje takie są antywychowawcze — uspokajają polityków, a jednocześnie paraliżują lub spaczają normalny rozwój osób i stowarzyszeń.

2. W wysokiej ocenie „żyjących” placówek, będących oparciem dla zespołów, grup i kręgów zdolnych do spontanicznego samowychowania i w nadziei autora pokładanej w żywych nosicielach idei jako najskuteczniejszych wychowawcach. Nauczycielskie normy etyczne sformułowane lapidarnie i stanowiące wg Aleksandra Kamińskiego minimum wymagań są proste, lecz zarazem brzmiały radykalnie: dobrze ucz! bądź życzliwy dla dzieci! zachowuj się tak, jakbyś chciał, aby zachowywali się twoi uczniowie! wprowadzaj w wartości kultury!

Aby uzasadnić etyczne normy zawodu nauczycielskiego autor odwoływał się do relacji o krzywdach wyrządzonych dzieciom przez niewłaściwych nauczycieli. A cóż powiedzieć o bardzo sensownym, lecz radykalnym aż do granic utopii postulacie premii dla niepalących nauczycieli i lekarzy, zgłoszonym w artykule o sposobach zapobiegania paleniu tytoniu przez młodzież.

3. W przekonaniu o konieczności empirycznych badań pedagogicznych i niechęci do abstrakcyjnych modeli i koncepcji. Myślę, że empiryzm A. Kamińskiego jest swoistą wartością ideową w jego pedagogice. Tezę tę należało by udowodnić na podstawie wszystkich publikacji autora. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę, że w siedemnastu artykułach *Studiów i szkiców* podejmujących praktyczne i aktualne problemy wychowawcze w Polsce znajdujemy odnośniki do ośmiu badań OBOP-u oraz do osiemdziesięciu autoryzowanych relacji z empirycznych badań monograficznych i sondaży prowadzonych częstokroć przez autora lub pod jego kierunkiem. Rozbudowane własne „zaplecze” badawcze autora penetrujące środowiska ludzi w różnych fazach życia, połączonych różnymi rodzajami więzi, uzupełnione kompetentną znajomością polskich i obcych badań społecznych, pozwala czytelnikowi uznać, że „społeczeństwo wychowujące” na kartach *Studiów i szkiców* to nie pusty ogólnik, lecz na miarę wszystkich możliwości dobrze rozpoznane co do swych funkcji rzeczywistych środowisko wychowawcze.

Aleksander Kamiński głosi potrzebę eksperymentalnego oceniania „nowości” pedagogicznych, zwłaszcza szkolnych, oraz postulat szerokich pogłębionych dyskusji na tematy kontrowersyjne i kłopotliwe.

Ostatnie zagadnienie, które chcę poruszyć, to sprawa harcerstwa. Wysoka ocena harcerstwa jako środowiska sprzyjającego narodzinom dzielności i umacnianiu dzielności jest obecna w całej ostatniej publikacji Aleksandra Kamińskiego, nie tylko w szkicu poświęconym harcerstwu. Do doświadczeń harcerskich i badań nad harcerstwem odwołuje się autor przy omawianiu np. partnerstwa wychowawczego młodzieży, czasu wolnego, krajoznawstwa, a nawet wychowania do starości. Ryszard Wroczyński cytując w posłowie autobiograficzne stwierdzenie Aleksandra Kamińskiego: „jestem tworem związków młodzieży”, zauważa następnie, że do pracy naukowej wniósł Kamiński „skarby wieloletnich doświadczeń w związkach młodzieży”. Nie jest więc rzeczą przypadkiem, że jego pierwsze większe

studium naukowe nosi tytuł *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską* (1948). Czterotomowe *Ziemię o polskich związkach młodzieży* było bez wątpienia inspirowane harcerstwem. W omawianych tu *Studiach i szkicach* — pracy wydanej pośmiertnie, jedynym artykułem napisanym do niej specjalnie jest artykuł *Co młodemu człowiekowi może dać harcerstwo*. Jeśli przypomnieć, że okazał się być publikacją ostatnią — rzecz nabiera wymowy szczególnej.

Jest wprost trudno określić, jak niezwykle więzi łączą autora z tematem tego ostatniego artykułu. By uzasadnić wychowawcze wartości harcerstwa, autor zgromadził największy w porównaniu z innymi szkicami i najbardziej wieloaspektowy dowodowy materiał empiryczny. Wnioski pedagogiczne formułowane są nadzwyczaj rzetelnie, postulaty — możliwie ostrożnie. Cały szkic świadczy o poczuciu doniosłości i użyteczności harcerstwa dla wychowawców, tchnie przekonaniem, że prawdziwe harcerstwo może być wyjątkowo prawidłowym środowiskiem młodzieżowym. Patriotyzm, uspołecznienie, samodzielność, uczynność, kontakt z przyrodą i wędrownictwo, antyalkoholizm, kultura zabawy, postawa wychowawcy — oto wartości składające się na wzorzec harcerstwa, wobec których upadają wszystkie kontrowersyjne poglądy na temat przydatności harcerstwa.

Jaka szkoda, że człowiek z takim skarbem doświadczeń i refleksji wychowawczych nie brał udziału w kształtowaniu istniejących obecnie związków młodzieży! Jaka szkoda, że autor piszący tak poczytnie, tak rzetelnie i konkretnie, z taką troską i odpowiedzialnością traktujący problemy wychowawcze polskiego społeczeństwa nie kształtował polskiej opinii publicznej w kwestiach wychowania!

Na zakończenie należy postulować upowszechnienie wyjątkowo oryginalnego i realistycznego dorobku Aleksandra Kamińskiego. W niektórych kręgach nauki akademickiej uważa się tego wybitnego uczonego za przedstawiciela staroświeckiego modelu pedagogiki. Takie przeświadczenie może niewątpliwie wynikać m.in. z niedostatecznej znajomości Jego wkładu do polskiej pedagogiki społecznej.

Pilną sprawą jest więc ukazanie aktualności Jego dorobku w naszych czasach. W innym przypadku Aleksander Kamiński może być skazany na zapomnienie, co byłoby wielką stratą dla pedagogiki i kultury narodowej.

Janina Tobera

POZYCJA I ROLA MISTRZA W ZAKŁADZIE PRACY. Praca zbiorowa pod redakcją doc. dra hab. Kazimierza Doktora, Warszawa 1978, Instytut Wydawniczy CRZZ, ss. 286.

Dyskusja poświęcona problemom pozycji i roli mistrza w zakładzie pracy posiada długą tradycję i znajduje odbicie w licznych publikacjach, dotyczących wewnętrznych mechanizmów funkcjonowania przemysłu. Zabierali w tej sprawie głos praktycy i organizatorzy procesów pracy, politycy i działacze społeczni, przedstawiciele różnych naukowych dyscyplin — prawnicy, organizatorzy, socjologowie i inni. Były to wypowiedzi o różnorodnym charakterze i przeznaczeniu, a ich ilość i częstotliwość stanowiły dowód na rangę problemu i jego wieloaspektowe skutki w różnych dziedzinach społecznego (nie tylko przemysłowego) życia.